

## Nie-ludzki proces [TPCT 104]

Wielki Tydzień to czas przeżywania Triduum Sacrum, a także moment, w którym chcemy pochylić się nad niezwykłym misterium Męki Pańskiej przez pryzmat aktu sądu nad Chrystusem. Czym był ten proces, co nam unaocznia, a także jak spojrzeć na niego po 2000 lat – to są pytania, które chcemy postawić w centrum tego numeru.

„W roku 1948, po uznaniu niepodległego państwa Izrael, do kancelarii pierwszego prezesa Sądu Najwyższego w Jerozolimie, doktora praw Moshe Smoira wpłynęły wnioski w sprawie konieczności dokonania rewizji, ponieważ podsądny – Jezus z Nazaretu – został niesprawiedliwie skazany. Sędziowie zapoznali się z materiałem źródłowym na ten temat, a następnie uznali, że materiał historyczny nie potwierdza, że w tym przypadku chodziło o proces przed sądem żydowskim. Trybunał uznał się więc za organ niewłaściwy dla przeprowadzenia rewizji. Wskazał przy tym, aby interesanci zgłosili się do sądu włoskiego, on bowiem jest następcą prawnym rzymskich władz (Imperium Romanum), a co za tym idzie do jego kognicji należy przedmiotowa sprawa. Do dnia dzisiejszego proces Jezusa z Nazaretu nie został jednak wznowiony przed sądem włoskim, a tym samym wyrok wydany przez Poncjusza Piłata pozostaje w mocy” (Paulina Świącicka, „Proces Jezusa w świetle prawa rzymskiego”).

Za nami Niedziela Palmowa, która łączy w sobie radość z cierpieniem, wiwaty tłumu z bluzgami miotanymi na skazańca. Przed naszymi oczami został zarysowany królewski wjazd do Jerozolimy, by chwilę później postawić nas jako świadków procesu brzemiennego w okrutny wyrok śmierci. Wielki Tydzień – to właśnie ten moment „pomiędzy”, w którym „jeszcze nie” przechodzi w „już”. W tym niezwykłym czasie jak w soczewce ogniskują się teologiczne i filozoficzne paradygmaty wiary. Zaś jako arcyciekawy element tej historii jawi się proces Chrystusa, w którym Bóg staje przed ludzkim trybunałem, religijnym i politycznym – i zostaje osądzony. W tym wydarzeniu spotyka się ludzka sprawiedliwość z jej Bożym (nie)odpowiednikiem, prawo z aktem zbawienia, oskarżenie z miłosierdziem. Co więcej, uwidacznia się splot ludzkiej polityczności reprezentowanej przez prawo oraz boskiego ładu. Napięcie, które tworzy się pomiędzy tymi dwoma porządkami, jest niezwykle przejmujące. Uwidaczniają się odsłonięte człowieczeństwo i boskość, a pod postacią dialogu odbywa się zatrważający nie-ludzki proces.

Oczywiście sprawę można sprowadzić do oceny prawnej wyroku na Jezusie, zastanawiając się, czy podstawą skazania było *perduellio* czy *crimen laesae maiestatis* – są to sprawy niezwykle ciekawe dla rekonstrukcji przebiegu ostatnich dni Mistrza z Nazaretu, jednak nie sposób tego zagadnienia nie sprowadzić do głębszego wymiaru, w którym można dostrzec niezwykle układające się zbiegi porządków. Ten, który jest Pierwszym Prawodawcą, jest zanurzony w ludzkie prawo, wobec Sprawiedliwego przykłada się miarę politycznej sprawiedliwości i wreszcie Ten, który przyjdzie świat sądzić – wcześniej zostaje osądzony. Warto zwrócić uwagę na fakt, że ów przewód sądowy ma podwójne oblicze – religijne (przed Sanhedrynem) i polityczne (przed Piłatem). Każdy z nich dokonuje negatywnej oceny

podejrzanego – w ten sposób dobitnie zarysowując, jak daleko są od siebie ludzkie pojmowanie z boską Prawdą. Ta przepaść zieleje na każdym kroku niezwykłego i pełnego napięcia przebiegu wydarzeń nocy i poranka Wielkiego Piątku.

Przejmującym momentem jest dialog, który prowadzi namiestnik Poncjusz Piłat z wydanym mu Jezusem. W relacji św. Jana możemy usłyszeć niezwykły dialog, podczas którego ważą się losy nie tylko Jezusa z Galilei, ale i Mesjasza – całej tradycji żydowskiej, która jest uosobiona w tej postaci. W jednej oddzielonej przestrzeni polityczność mierzy się z wiarą, porządek doraźnej siły z ładem uniwersalnym, i choć początkowo ta pierwsza w tej drugiej „nie znajduje winy” – to pod naciskiem świata zewnętrznego ostatecznie skazuje ją na śmierć „za murami miasta”. W tym momencie Urbi nie znajduje jeszcze wspólnoty z Orbi – dokona się to dopiero w nieoczekiwanym miejscu – na krzyżu, gdzie wina skazańca połączy w sobie na jednej tabliczce światy grecki, łaciński i hebrajski.

Wielki Tydzień to czas przeżywania Triduum Sacrum, a także moment, w którym chcemy pochylić się nad niezwykłym misterium Męki Pańskiej przez pryzmat aktu sądu nad Chrystusem. Czym był ten proces, co nam unaocznia, a także jak spojrzeć na niego po 2000 lat – to są pytania, które chcemy postawić w centrum tego numeru.

*Jan Czerniecki*

*Redaktor Naczelny*